

Za kulisami przetargu na F-X2

#Lotnictwo wojskowe #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 17 października 2008

Latynoamerykańskie media pełne są informacji o zakulisowych zabiegach, jakie ambasada USA w Brazylii stosuje wobec administracji prezydenta Luiza Inacio Lula da Silva, aby skłonić ją do wyboru Boeinga F/A-18E/F, jako przyszłego wielozadaniowego myśliwca Forca Aerea Brasileira. Amerykanie za wszelką cenę chcą pokonać Francuzów i Szwedów.

Choć wydrukowano już plakaty z Su-35 w barwach Forca Aerea Brasileira....

W walce o zamówienie na 36 samolotów i ewentualne uruchomienie produkcji w Brazylii dalszych 120 maszyn zostało już tylko 3 konkurentów: francuski Rafale, szwedzki SAAB J-35NG i myśliwiec amerykański (F/A-18, Gripen, Rafale). Komisja przetargowa programu F-2X, kierowana przez dowódcę lotnictwa brazylijskiego gen. Juniti Saito, odrzuciła na początku października 2008 faworyzowanego przez część kadry dowódczej Forca Aerea Brasileira rosyjskiego Su-35, mimo podpisania przez Brazylię i Moskwę deklaracji woli wspólnego rozwoju myśliwca nowej generacji. Nie pomogły plakaty z wizerunkiem Su-35 w barwach wojsk lotniczych Brazylii i ulotki dowodzące przewagi zasięgu tego samolotu nad konkurencją. Odpadł również, głównie ze względu na wysoką cenę, europejski Eurofighter Typhoon, a także zaoferowany pośpiesznie przez Lockheed Martina F-16BR.

Podstawą konstrukcyjną tego ostatniego modelu miał być samolot tworzony z myślą o przetargu indyjskim. Równocześnie brazylijscy decydenci zasypywani byli amerykańskimi nieformalnymi ofertami wejścia do wielonarodowego programu JSF F-35. Taka opcja szybko zdobyła dużą popularność w kręgach dowódczych Forca Aerea Brasileira, ale już w sierpniu 2008 wyszło na jaw, że Amerykanie myślą wyłącznie o czystym eksporcie mocno zubożonej wersji F-35. O produkcji na miejscu, czy dzieleniu się najbardziej zaawansowanymi technologiami lotniczymi nie mogło być mowy. A tego wymagają Brazylijczycy w programie F-X2. Jeszcze większy zawód sprawił przestarzały F-16BR.

Według nieoficjalnego sondażu poparcia, przeprowadzonego wśród wojskowych i polityków brazylijskich we wrześniu 2008, kiedy brano pod uwagę jeszcze szóstkę samolotów, jednoznacznie zwyciężył francuski Rafale - 37% odpowiadających na ankietę. Na drugim miejscu uplasował się Su-35 z 34% poparcia, Typhoon zebrał 22%, a JSF (zapewne z uwagi na niechęć Latynosów do USA) tylko 5%.

i ulotki dowodzące, że myśliwce rosyjskie najlepiej spełniają zadania ochrony rozległe

Obecnie najbardziej cenionymi walorami każdej z trzech pozostałych na stole ofert są

umiarkowana cena oraz zdolność do współpracy z brazylijskim przemysłem lotniczym i chęć przekazania mu kluczowych nowoczesnych technologii. Część polityków dominującej partii prezydenta Lula da Silva - lewicującej Partii Pracujących - jest przekonana, że najwięcej woli współpracy wykazują Francuzi z koncernu Dassault, którzy w Brazylii mają dobre notowania wynikające z doświadczeń w eksploatacji 12 Mirage 2000. Deputowany Partii Pracujących - Jose Genoio (zajmujący się w parlamencie sprawami przemysłu zbrojeniowego i obronności), indagowany w tej kwestii przez reporterkę wielkiego dziennika *O Estado do Sao Paulo* - Tanię Monteiro, oświadczył: *Francja jest zawsze lepszym partnerem. Jeśli chodzi o Rosję - wszyscy wiedzą, jakie są kłopoty z dostawami części zamiennych, a kto wie, co się tam zdarzy za 10 lat, skąd wtedy mielibyśmy je brać. Amerykanie tradycyjnie nie chcą nawet słyszeć o transferze technologii... A my pragniemy właśnie najnowszych technologii za możliwie najniższą cenę.*

Ta sama gazeta cytuje ministra obrony Brazylii - Nelsona Jobima: *Z kimkolwiek podpiszemy przyszły kontrakt, musi być on ściśle związany z rozwojem państwa, musi być narzędziem budowy silnego narodowego przemysłu obronnego i dlatego wymagamy od uczestników zaawansowanych technologii.*

Rysunki via Hangar do Vinna



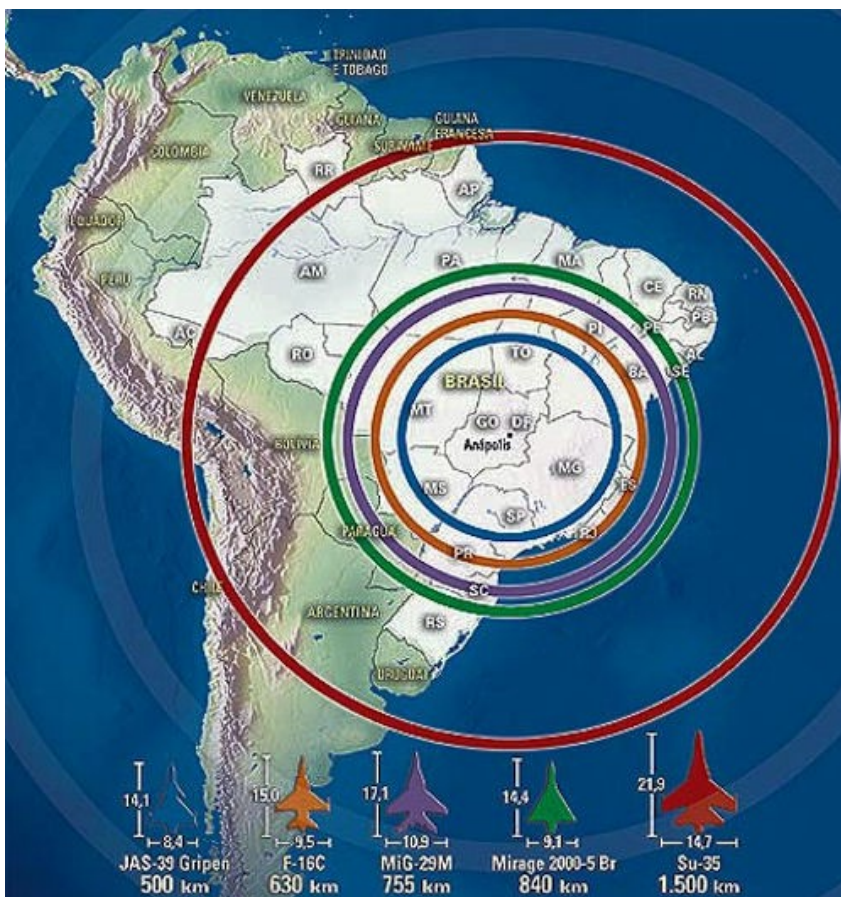
Choć wydrukowano już plakaty z Su-35 w barwach Forca Aerea Brasileira....

W walce o zamówienie na 36 samolotów i ewentualne uruchomienie produkcji w Brazylii dalszych 120 maszyn zostało już tylko 3 konkurentów: francuski Rafale, szwedzki SAAB J-35NG i myśliwiec amerykański (F/A-18, Gripen, Rafale). Komisja przetargowa programu F-2X, kierowana przez dowódcę lotnictwa brazylijskiego gen. Juniti Saito, odrzuciła na początku października 2008 faworyzowanego przez część kadry dowódczej Forca Aerea Brasileira rosyjskiego Su-35, mimo podpisania przez Brasilię i Moskwę deklaracji woli wspólnego rozwoju myśliwca nowej generacji. Nie

pomogły plakaty z wizerunkiem Su-35 w barwach wojsk lotniczych Brazylii i ulotki dowodzące przewagi zasięgu tego samolotu nad konkurencją. Odpadł również, głównie ze względu na wysoką cenę, europejski Eurofighter Typhoon, a także zaoferowany pośpiesznie przez Lockheed Martina F-16BR.

Podstawą konstrukcyjną tego ostatniego modelu miał być samolot tworzony z myślą o przetargu indyjskim. Równocześnie brazylijscy decydenci zasypywani byli amerykańskimi nieformalnymi ofertami wejścia do wielonarodowego programu JSF F-35. Taka opcja szybko zdobyła dużą popularność w kręgach dowódczych Forca Aerea Brasileira, ale już w sierpniu 2008 wyszło na jaw, że Amerykanie myślą wyłącznie o czystym eksporcie mocno zubożonej wersji F-35. O produkcji na miejscu, czy dzieleniu się najbardziej zaawansowanymi technologiami lotniczymi nie mogło być mowy. A tego wymagają Brazylijczycy w programie F-X2. Jeszcze większy zawód sprawił przestarzały F-16BR.

Według nieoficjalnego sondażu poparcia, przeprowadzonego wśród wojskowych i polityków brazylijskich we wrześniu 2008, kiedy brano pod uwagę jeszcze szóstkę samolotów, jednoznacznie zwyciężył francuski Rafale - 37% odpowiadających na ankietę. Na drugim miejscu uplasował się Su-35 z 34% poparcia, Typhoon zebrał 22%, a JSF (zapewne z uwagi na niechęć Latynosów do USA) tylko 5%.



...i ulotki dowodzące, że myśliwce rosyjskie najlepiej spełniają zadania ochrony rozległej przestrzeni powietrznej Brazylii, Suchoje nie przeszły do grupy finalistów programu F-2X

Obecnie najbardziej cenionymi walorami każdej z trzech pozostałych na stole ofert są umiarkowana cena oraz zdolność do współpracy z brazylijskim przemysłem lotniczym i chęć przekazania mu kluczowych nowoczesnych technologii. Część polityków dominującej partii prezydenta Lula da Silva - lewicującej Partii Pracujących - jest przekonana, że najwięcej woli współpracy wykazują Francuzi z koncernu Dassault, którzy w Brazylii mają dobre notowania wynikające z doświadczeń w eksploatacji 12 Mirage 2000. Deputowany Partii Pracujących - Jose Genoio (zajmujący się w parlamencie sprawami przemysłu zbrojeniowego i obronności), indagowany w tej kwestii przez reporterkę wielkiego dziennika *O Estado do Sao Paulo* - Tanię Monteiro, oświadczył: *Francja jest zawsze lepszym partnerem. Jeśli chodzi o Rosję - wszyscy wiedzą, jakie są kłopoty z dostawami części zamiennych, a kto wie, co się tam zdarzy za 10 lat, skąd wtedy mielibyśmy je brać. Amerykanie tradycyjnie nie chcą nawet słyszeć o transferze technologii... A my pragniemy właśnie najnowszych technologii za możliwie najniższą cenę.*

Ta sama gazeta cytuje ministra obrony Brazylii - Nelsona Jobima: *Z kimkolwiek podpiszemy przyszły kontrakt, musi być on ściśle związany z rozwojem państwa, musi być narzędziem budowy silnego narodowego przemysłu obronnego i dlatego wymagamy od uczestników zaawansowanych technologii.*

Rysunki via Hangar do Vinna
